

# GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

## POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 2.

W Środę dnia 3. Stycznia.

1844.

### Wiadomości krajowe.

Z Berlina. — My Fryderyk Wilhelm, z Bożej łaski Król Pruski i t. d. wszystkim, którzy to czytają, Nasze pozdrowienie.

Z pomiędzy wielu nader skutecznych przedsięwzięć naszego czasu, obfitego w błogosławieństwa długiego pokoju, który Bóg niechaj nam zachować raczy, ledwo co na większą uwagę i pochwałę zasługuje, jak mocno rozpowszechnione usiłowania, »aby na drodze tworzenia towarzystw tak fizyczne jak moralne cierpienia ukoić.« Dążność ta jest ta sama co stwierdzić chrześcijaństwo, — nie sporem o wyznania albo tylko w zewnętrznych oznakach — ale raczej w jego duchu i jego prawdzie, t. j. życiem i czynem. — Pełni przekonania, że czcigodne owe towarzystwa do zupełnej skuteczności, jakiej są zdolne, wtedy tylko dojść mogą, kiedy je wspólny węzeł około przewodniczego i podniecającego środka połączy, postanowiliśmy najdawniejszy zakon domu Naszego, towarzystwo Zakonu Łabędziego, które właśnie temu lat 400 Nasz w Bogu spoczywający poprzednik, Wielki Podkomorzy i Elektor Fryderyk II. ustanowił a które nigdy formalnie zniesionem nie było, znów ożywić i stosownie do wzmiankowanej potrzeby na nowo urządzić. — Sam już duch statutów tego zakonu ułożonych w r. 1443. nie jest inny, jak »wyznawanie prawdy chrześcijańskiej w czynie.« — Nakazaliśmy nowe

ułożyć statuta i utworzyć przewodniczącą Radę Zakonu, po czém nastąpi rozczłonkowanie na wydziały ku kierowaniu różnemi czynnościami towarzystwa. — Pierwszem Naszem staraniem około praktycznej działalności towarzystwa Zakonu Łabędziego będzie założenie ewangelickiego domu macierzyńskiego w Berlinie ku pielegnowaniu chorych po wielkich szpitalach. — Znamionom Zakonu nadaliśmy zmiany, jakie Nam się do obecnych okoliczności stosownie być zdają. Członkowie pracujący bezpośrednio dla celów Zakonu, t. j. osoby pielegnujące cierpiących, pokutujących, skaranych i t. p., jako też duchowni, którym się może bezpośredni zarząd zakładów towarzystwa i piecza dusz powierzy, nie będą nosili żadnych oznak. Insignia zakonu Łabędziego nie mają przeznaczenia, jak w innych zakonach, aby się udzielały ku ozdobie zasługi i ku odznaczeniu; tylko złoty łańcuch tegoż udzielimy w rzadkich przypadkach głowom ukoronowanym i osobom dostojnym jako królewski podarunek honorowy. Zakon Łabędzi ma być raczej Towarzystwem, do którego się dobrowolnie wstępuje, końcem czynnego poświęcenia się na jeden z jego celów, z którego znów także bez ujmy na honorze wystąpić można, kiedy ktoś nie czuje powołania albo nie jest w stanie poświęcać się nadal owęj czynności. Urzędy i godności zakonu oznaczają tylko zakres czynności osób takowemi zaszczyconych, jako też mniejszą lub większą od-



ległość, w jakiej się od środka jego znajdują. Mężczyźni i kobiety bez względu na stan i wyznanie, jeśli obowiązkom towarzystwa poddać się chcą, mogą do zakonu tego wstąpić. My sami, jak się to wszystkim Naszym przodkom z elektorstwa i korony przynależało, wraz z wielce ukochaną Naszą Małżonką, Królową J. M., przyjęliśmy Wielkie Mistrzostwo zakonu, a tem samem najwyższy zarząd jego czynności. — Tylko takie fundacye i towarzystwa, które z zakonu tego początek swój wezmą, zostają już tem samem pod Naszym i władz zakonnych zarządem; wszystkie inne wtedy tylko, jeśli sami przyjęcia dobrowolnie domagać się będą, a zakon takowe za odpowiednie jego celowi uzna. Nie ocenilibyśmy tej cnoty, która obok waleczności i wierności kochany Nasz naród najpiękniej zdobi, gdybyśmy umyślili, z świetnością i trudami zakonu cisnąć się z nagrodą i zachętą do świątyni cichej dobroczynności. Naszym zamiarem jedynie jest: zjednoczonemi siłami na skreślonym żywnym polu coś wielkiego zdziałać. Od błogosławieństwa Bożego wszystko zależy. Jego pomocy do dzieła tego wzywamy, aby odnowione towarzystwo zakonne, ku ukojeniu i uleczeniu różnych cierpień zakwitło i wzrosło, i aby mężowie i kobiety wszelkich wyznań, stanów i szczepów Naszego narodu w licznym stowarzyszeniu i najszlachetniejszym zapale dowiedli, że noszą w sercach swoich słowo Pańskie: Po ich owocach poznacie ich. W przekonaniu, że cel, w jakim zakon Łabędzi znów przywracamy, dobrym jest, że jedynym jego zamiarem jest, dającym się czuć niedostatkom zaradzić i przyczynić się do zbawiennych zakładów, polecamy Naszą fundacyą pełni ufności i radości Królowi Królów. Pod tarczą Jego błogosławieństwa zbierze się prawdziwie szlachetna garstka, która wszystko, co w dążnościach tego czasu jest wielkiem i dzielnym, silnie pochwyci i zasilą, wszystkiemu zaś, co jest zgubnym, po rycersku się oprze, nie walką i sporem, nie tajemnymi zabiegami, ale raczej tem, w czym jedynie wszystkie chrześcijańskie wyznania zjednoczyć się mogą i powinny, czynnym wykonaniem woli Bożej, z ufnością w zwycięztwo boskiej miłości. Hasłem zakonu będzie: Bóg z nami!

Dan w Berlinie pod wieczór wigilii 1843.

Fryderyk Wilhelm.

Z Berlina, dnia 30. Grudnia.

N. Pan W. Ochmistrzowi Baronowi Schilden order orla czarnego w brylantach nadać raczył.

Gazeta Powszechna Pruska zawiera doniesienia o niebezpieczeństwie, na jakie burza d. 16. i 17. Grudnia niektóre części pow. Brunsbergskiego, a mianowicie wieś Neu-Passarge nad Hafem leżącą naraziła. Szczęście, że to niebezpieczeństwo bez wielkiej szkody przeminęło. — Taż gazeta donosi, że w Jauer, miasteczku szląskim już dnia 30. Marca r. b. wielkim pożarem dotkniętym, dnia 16. m. b. znowu ogień się wszczął, który podczas okropnej burzy w ciągu kilku godzin 22 domów pochłonął i 57 rodzin wszelkiego dobytku pozbawił.

## Wiadomości zagraniczne.

### Francya.

Z Paryża, dnia 23. Grudnia.

Dziennik Sporów, który także dziś umieścił list Pana Clauzel de Montals, Biskupa z Chartres, mocno się nań sroży, a uwagi, jakie nad tym biskupim manifestem czyni, równają groźbie. Nigdy jeszcze nie był tak oburzonym i przegryźliwym. Domaga on się, aby spór pomiędzy duchowieństwem a uniwersytetem rozstrzygniętym był nareszcie w ostatniej instancyi. Można by z deklaracyi tej wnosić, że kwestya ta Izbowi przełożona będzie i że się nareszcie prawo względem wolności wychowania stanie przedmiotem stanowczej obrady. — Wiadomą jest rzeczą, że duchowieństwo przez wolność nauczania rozumie zupełną niezależność zakładów naukowych od dozoru rządowego, prawo nauczania wedle własnego widzimisię i bez wglądania w nauki, choćby dla rządu najnieprzyjaźniejsze. Przeciwnie rząd postanowić chce nowe prawo, któreby obejmowało system dający się powszechnie zastosować. Zdaje się nawet, że i małe Seminarye pójdą pod dozór rządowy, i że prawo powszechnie będzie do nich zastosowane. Ciągłemi swemi wycieczkami przeciw Uniwersytetowi nie naprawiło duchowieństwo swęj sprawę, a gdyby prawo względem wolności nauczania na przyszłym posiedzeniu przejść miało, natenczas taktyka Biskupów z Chalons, Chartres, Lugdunu i innych złą się być pokaże i całkiem bezskuteczną. Publiczność nie podziela przesądów tych Pralatów, i wszystkie zaczepki wymierzone przeciw Uniwersytetowi nie mogły zapobiedz zwiększeniu się liczby słuchaczy o 2000 w ciągu roku bieżącego. Wycieczki duchowieństwa były nadto gwałtowne i namiętne, i dla tego na rozsądnych żadnego nie sprawiły wrażenia. — Wiadomo zresztą, że po za temi namiętnościami



sporami z Uniwersytetem kryje się kwestya przemysłowa i finansowa dla duchowieństwa. Wychowanie młodzieży może mu bardzo wiele przynieść, a chcąc spekulacyi takowej rozległe otworzyć pole, należałoby pierwój Uniwersytet pogłębić. Wtedy dopiero dałyby się zamiary Biskupów całkiem uskutecznić. Tyle przecież jest rzeczą pewną, że rząd mocne ma postanowienie nieszczesnemu temu sporowi raz na zawsze koniec położyć, i dla tego zajmuje się serio środkami, któreby Biskupów w karby powinności ujęły.

Nie podpada wątpliwości, że P. Dupin życzy sobie Prezesostwa w Izbie Deputowanych: czyni on gorliwe zabiegi ku pozyskaniu silnej podpory, ładu się do lewego środka, i on to spowodował Constitutionnela do pierwszej wzmianki o współzawodnictwie pomiędzy nim a Panem Sauzet. Ministeryum nie wydaje się jeszcze z tem, któremu z nich pierwszeństwo przyznaje. Prawdę powiedziawszy, wolałoby Pana Sauzet, ale nie śmie opierać się kandydaturze Pana Dupin, a jeśli Dziennikowi Sporów i Prasie wiarę dać można, chętnieby go przyjęło.

Konstytucyonista donosi: W okolicy Puy przybyło temi dniami 40 Jezuitów i 60 uczniów jezuickich, aby w miasteczku Wals pod nazwą: „Dzielo wiary“ utworzyć kongregacyę, której zresztą nawet niektórzy członkowie Uniwersytetu sprzyjają.

Z dnia 24. Grudnia.

Przygotowania do sessyi zagajającej Izbę Deputowanych, mającej się odbyć d. 27. m. b., wczoraj zostały ukończone. Pan Villemain, któremu Ministeryum ułożenie mowy od tronu poleciło, na przyszły poniedziałek projekt swój Radzie Ministrów przedłoży.

Dodatkowo dwóch jeszcze legitymistycznych mairów, t- j. Hr. Moreau de Faverney i Barona Tercey, z urzędu złożono. Hr. Boissard, którego od funkcyi maira guiny St. Germain do Pres oddalono, umieścił w Journal d'Angers pismo, z którego się pokazuje, jaką drogą Legitymiści, gdyby ich w Izbie interpellować miało, bronić się zamysłają. Hr. Boissard powiada, że się do Londynu udał li tylko aby nieszczęściu złożyć hold winny, wygnaniu po. wiedzieć prawdę o Francyi i uczcić Królewicza, który za przewinięcia ojców swoich pokutuje, ale wszelkie myśli o despotyzmie, restauracyi i przywróceniu za pomocą obcych od siebie oddała i zasady monarchicznej nie odłączając od wolności ludu, rzetelnego dobra Francyi szczerze pragnie.

Ministeryum od Hrabiego Bresson depeszę otrzymać miało, w której rządowi francuskiemu radzi, żeby Generalowi Narvaez nie za nadto ufał, kiedy ten podobno do dyktatury w Hiszpanii zmierza.

Król Ludwik Filip, jak powiadają, codzien nad pamiętnikami swémi pracuje; nagromadziło się już materyjałów do 20 tomów; manuskrypt zapisał Król w testamencie Księciu Nemours.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 23. Grudnia.

Słychać, że zamiarem Jéj K. Mości zaraz po świętach Bożego Narodzenia zaszczycić Księcia Wellington odwiedzinami w Strathfildsaye na dwa dni.

O sile angiels. floty parowej pisze Morning Post co następuje: Stan naszej floty parowej zajmuje uwagę wszystkich, których potęga nasza na morzu obchodzi, ponieważ każdy to jasno widzi że w razie wojny przewaga nasza na morzu jedynie na téj nowój i ważnej gałęzi służby woj-skowej polegać może. Z raportu zaś niedawno temu przez Presse ogłoszonego, wraz z wykazem liczby zbrojnych okrętów parowych, które Francya, już to gotowe już to w robocie będące, w służbie swojej liczy, pokazuje się wyraźnie, że francuska flota parowa co do liczby i sily angielską flotę o wiele przewyższa. Stósownie do wykazu Prasy wynosi ogólna liczba francuzkich parowych okrętów, bądź to ukończonych, bądź to w robocie będących, około 104, z siłą ogólną 25,900 koni. Wszakże wykaz Prasy jeszcze jest nie zupełny, bo rzeczywista liczba czyni 113 okrętów parowych z siłą 32,000 koni. Przeciwnie liczba naszych tak gotowych jak w robocie będących okrętów parowych wynosi tylko 88 z siłą ledwo 20,000 koni. Azatem liczą Francuzi w parowej swéj flocie 26 okrętów i sily 12,000 koni więcej od nas, w którym to stósunku siła daleko jeszcze znaczniejszą czyni różnicę, aniżeli liczba. Bo przewyżka 26 okrętów francuzkich należy do największej i najmocniejszej klasy, i to to jest właśnie, co czyni przewagę floty francuzkiej. Kiedy Anglia posiada tylko 12 okrętów parowych mających sily 320 i więcej koni, liczy ich Francya 44. Morscy nasi oficerowie od dawna się na to żalili, że  $\frac{9}{10}$  części naszych okrętów parowych nie ma machin dostatecznej sily, i że przeto zdolność ich znacznie się osłabia. Z 12 naszych okrętów parowych pierwszej klasy trzy tylko mają maszyny sily większej aniżeli 650 koni; wszystkie inne dochodzą sily od 320 do 450 koni, a powinnyby mieć



siły przynajmniej 480 koni. Również 15 nasyżych okrętów parowych siły 220 do 300 koni powinnyby dostać maszyny mające siły przynajmniej 3—400 koni, a maszyny wszystkich innych okrętów należałoby w stosownej mierze wzmocnić. W wojennym okręcie parowym szybkość równie jest ważną rzeczą, jak uzbrojenie: wiedzą o tem Francuzi i dla tego maszynami siły należytej nadają okrętom swoim dostatecznej szybkości. Żadnemu innemu narodowi nie tyle zależy na silnej marynarce parowej, co nam Anglikom, gdyż na tem polega przyszła przewaga na morzu. Przeto też marynarka nasza wszystkim innym narodom przynajmniej wyrównać musi, a wydatków na to potrzebnych równie jak Francya szczerzyć nie powinniśmy. Francya wyznaczyła na flotę swoją parową już przeszło 64 miliony franków, nie zaniedbując przeciw reszty floty.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne zawierają świeże wiadomości z Kanady, z d. 28. z. m. o ostatniej zmianie Ministrów, i o krytycznym położeniu, w którym się znajduje Generalny Gubernator, Sir Karol Metsalfe, ale nie dotąd pewnego nie wiadomo o przyczynach zerwania tego partii liberalnej i francuskiej z rządem. Lafontaine, głowa partii tej, i dotychczasowy członek Rady prawniczej, który ze wszystkimi swymi kolegami, wyjąwszy Sekretarza Dally podziękował, zrobi w kilku dniach w tym względzie objaśnienie domowi zgromadzenia. W Kingston poruszenie było mocne, i rozsiewano różne pogłoski o środkach, którychby Gubernator Generalny się chwycić musiał przy utworzeniu nowego Ministerium. Błąd popełniony przez niego w sprawie tej, mógłby na nowo w obecnych stosunkach ściągnąć na kraj partiami rozdzielony, dawną anarchią.

## H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 24. Grudnia.

Stosownie do nadeszłych tu dzisiaj wiadomości z Madrytu, nowe ministerium hiszpańskie już bliskiem rozchwiania się. Słychać, że P. Martinez de la Rosa posadę posła w Paryżu pod tym tylko warunkiem przyjąć chce, ażeby ministrem, pod kierunkiem którego zostawać ma, był kto inny, nie zaś Gonzalez Bravo, tudzież żeby mu dano sposobność porozumienia się z następcą tego ministra pod względem polityki, którejby naprzeciw zagranicy trzymać się wypadało. Rząd przychylił się do tej pretensyi, już to w przekonaniu, że nikt lepiej nad Pana Martinez Rosa interesów Hiszpanii w Paryżu zastąpić nie potrafi, już to ponieważ

przewiduje, że Pan Gonzalez Bravo, zwalczony już po dwakroć w kongresie przez PP. Serrano i Cortina, i bez tego długo by się nie ostał. Oprócz tego Pan Gonzalez nie w wielkich łaskach u dworu, bo jakkolwiek ważne podczas ostatniego przesilenia położył mu zasługi, nie mogą mu jednak tego zapomnieć, że będąc niegdyś redaktorem gazety Guirigny, najzawziętszym był nieprzyjacielem Królowej Krystyny. — Ale P. Gonzalez Bravo nie sam tylko z gabinetu wystąpi, pociągnie zapewne z sobą i innych, wyjąwszy Generała Mazarredo, którego potężna opieka Narvaeza zastania.

Z dnia 25. Grudnia.

Natychmiast po nadejściu wiadomości o nominacji barona de Meer Generalnym Kapitanem Katalonii, Generał Sanz złożył naczelne dowództwo w ręce en second Komendurującego Generała. Zrobił zarazem do wojska następującą proklamacyą:

»Towarzysze broni! Z dniem dzisiejszym ustępuję naczelnego dowództwa armii księstwa tymczasowo aż do przbycia Generała Porucznika Don Roman de Meer, który przez Najjaśniejszą Panią następcą moim mianowany został, Podkomendantowi drugiej dywizyi wojskowej. Znacie sławnego Generała, który moje miejsce ma zająć, dla tego niepotrzebuję bynajmniej zwracać uwagi waszój na wszelkie jego przymioty. Opuszczam Was z dumą i zaufaniem, bom miał sposobność poznać waszą stałość, którą się przedewszystkiem odznaczać. Postępujcie i nadal drogą, którąście postępowali dotąd, a zapewnicie spokojność publiczną, umocnicie dobro ojczyzny, i zgotujecie nam szczęśliwą przyszłość pod panowaniem dostojnej naszój Królowej. Bądźcie pewni wdzięczności z mej strony za wasze zasługi, i wiedcie, iż imię pierwszego żołnierza armii katalońskiej zawsze poczytywać będę za tytuł honorowy. — Barcelona d. 15. Grudnia.

(Podp.) Lauroano Sanz.

Generał Prim przyjął wiadomość o nominacji nowego Generała Kapitana Katalonii, którego był dawniej Adjutantem, z największym nieukontentowaniem. Phare des Pyrenées zapewnia, iż tenże sam Generał po odebraniu wiadomości tej wynurzył swe postanowienie, iż składa komendę w Figueras, udaje się do Madrytu, i chwytą się na nowo opozycyi exaltowanej. Jakie wrażenie uczyniło przywrócenie Generała de Meer na mieszkańców Barcelony, niemożna dotąd z dzienników tamecznych wnosić, niewątpliwą wszakże jest rzecz, iż o-



pinia publiczna bez wyjątku protestować będzie przeciw tej nominacji.

Stan rzeczy w Figueras dotąd jeszcze tenże sam; zda się tylko, iż zamek obronny San Fernando teraz zewsząd jest zamknięty, tak iż wybieżki powstańców rzadkie są, albo raczej całkiem ustały. Od czasu do czasu przybywają do Figueras zbiedzy z San Fernando, gdzie ich uważają tylko jako jeńców, i z jako takimi się obchodzą. To spotkało także dawnego Gubernatora Manresy, Pułkownika Gurrea.

W Saragossie spokojność publiczna od dnia 10. nie była naruszona. Władze widziały się spowodowane wskutek zajścia w dniu wzmiankowanym, obostrzyć policyjne środki. Odesłano więc dla tego do domów byłych członków zwiniętych wolnych korpusów, z których wielka część przez naczelników poruszenia utrzymana była. Kluby rewolucyjne, które dotąd szczególnie po domach gier się zgromađzały, zostały rozpędzone, a przy odbytych śledztwach wynaleziono dużo ukrytej broni. General-Kapitan Clareria z powodu środków tych nader osławiony został. Zarzucają mu przedewszystkiem, iż przed pałacem swoim ustawić kazał armatę, by w każdym przypadku mógł silnie bronić pomieszkania swego.

### A u s t r y a.

Z Wiednia, dnia 21. Grudnia.

Jego C. K. Apostolska Mość raczył najwyższym listem gabinetowym z dnia 10. Czerwca b. r. obudwom Biskupom Przemyskim, mianowicie, Franciszkowi Xaweremu Zachariasiewiczowi, obrządku łacińskiego, i Janowi Snigurskiemu, obrządku grecko katolickiego, nadać najlaskawiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od tacy.

Z Preszburga, dn. 21. Grudnia.

Z okazji wczorajszych obrad nad prawem, które niektórzy deputowani wdowom magnatów dać zamierzali, aby na posiedzeniach magnatów osobiście stawały, zamiast jak dotychczas wysyłać i zawierzytelniać zastępców swoich, rozbiegano pytanie dotyczące się emancypacji kobiet. Ponieważ kwestya ta nie bardzo pomyslny brała kierunek, uderzono na emancypacyą Żydów. Powodem do tego było pytanie względem obieralności żydowskich posiadzieli fabryk, które po dostatecznem uogólnieniu stało się przedmiotem dość żwawych rozpraw.

Dwanaście komitatów było za emancypacyą, a 35 przeciw tejże.

### S z w a j c a r y a.

Z Lugano, dnia 11. Grudnia.

Gazzeta Ticinese donosi, że trybunał pierwszej instancyi w Locarno d. 20. Listopada wydał wyrok przeciw osobom o zbrodnię stanu obwinionym, co wiosenną porą r. 1843. zbrojną ręką i za pomocą obcych najemników w granice kantonu Tessińskiego wtargnęły i o obalenie rządu prawnego się kusiły. Stosownie do tego wspomniony trybunał Adwokata Poggia i dziedzica Mosi na śmierć skazał; pod względem obżalowanych Rusca, Rinaldelli i Pedrazzini, już z powodu zamachu z r. 1841. na 20 lat więzienia w domu poprawy skazanych, sąd wyrok dawniejszy potwierdza; Guglielmoni i Cinquini skazani na lat 8 do robot przymusowych i poprzednie wystawienie pod pręgierzem; zawyrokowana z przyczyny powstania r. 1841. przeciw Adwokatowi Schira karę 8-letn. uwięzienia w domu pracy Sąd potwierdza. Obwinieni i przekonani o morderstwo Lanfranchi i Bonetti, zostali: tamten na całe życie, a ten na lat 12 do ciężkich robot skazani. Osadzonych w więzieniu Domenico Poggia i Gighli, oraz Sędziego pokoju Martinali, dla braku dowodów wolno puszczono.

### T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 6. Grudnia.

Turcy coraz ostrożniejsi są teraz w przyjmowaniu chrześcian na łono islamizmu; w tych dniach oddalono pewną Ormiankę, żądającą przyjąć wiarę Mahometa.

Prymacy serbscy: Wucicz i Petroniewicz, przybyli już do Sistowa na mieszkanie.

Xięstwa naddunajskie.

Z nad granicy tureckiej, d. 15. Grudnia.

Spisek zmierzający do obalenia obecnego stanu rzeczy w Bosnii i krajach Naddunajskich, w Gałaczu cotylko odkryto. Nastąpiło mnóstwo aresztowań. Zamach ten zdaje się mieć teżę samę dążność co odkryty niedawno temu spisek z Brailly, a ślady mądrze przygotowanego i zręcznie przeprowadzonego wpływu propagandy polskiej na ludy sławiańskie w Turcyi osiadłe coraz jawniej się okazują. Wyżej stojący przywódcy tych zabiegów nie ociągają się tą razą używać nawet oszukaństwa i tych przedstawiać jako popieraczy podstępów, przeciw którym one właściwie są wymierzone. — A tak w całej Bulgarii nawet popi sami w kościołach chrześciańskich zmyślone odczytują Ukazy Cesarskie, w których głowa kościoła greckiego wszystkich prawowiernych wzywa, żeby się teraz za ręce pobrali a on Cesarz potężną pomocą swoją w chwilach walki ich we



sprze. — Niestety! te oszukaństwa i mamienia wydają swe owoce; wzburzenie chociaż nie pod względem stopnia siły, to jednak pod względem rozszerzania się coraz bardziej zwraca uwagę i trzeba tylko pomyslnym skutkiem uwiecznionego wypadku usiłowań powstańców w jednym miejscu, a wszystkie te kraje w okamgnieniu w płomieniach staną.

### Czarnogóra.

Z Triestu, dnia 19. Grudnia.

Stósownie do wiadomości z Raguzy Władyka Czarnogórców pokój z Baszą Herzogowiny zawarły nowym utwierdził układem; ale traktat z Baszą Skutaryjskim z powodu wiarolomstwa tegoż spelził na niczem. W ciągu albowiem zeszłego miesiąca Turcy albańscy z Skodry na batrach w 30 dział uzbromionych na leżące na jeziorze Skutaryjskim wyspy Vranina i Lesandra przeważnie uderzyli i je zajęli. Wyspę, która z powodu rybólostwa odbywającego się nad jej brzegami Władyce kilka tysięcy dukatów czystego przynosi dochodu, Albańczycy szancami na prędcie usypaniami obwarowali i 30 działami uzbromili. Czarnogórcy z swjej strony na przeciwnym brzegu małą baterję ustawili, aby strzelać do obozu tureckiego. Wszakże działa Czarnogórców prawie zupełnie zardzewiały i do użytku nie zdadne, dla tego nie mogą mieć wielkiej nadziei, że wyspy te znowu zdobyć potrafią. — Ostatniemi dniami Władyka sam w wielkim był niebezpieczeństwie, ponieważ podczas utarczki kula armatnia jednego z oficerów tuż przy boku jego zabiła.

### Rozmaite wiadomości.

— — Kalejdoskop, pisenko wydawane w Dreźnie przez Pana Sternau, w jednym zeszycie z r. 1843. zawiera o naszym ziomku Karolu Lipińskim, którego się w te święta w naszym mieście spodziewamy, następujące słowa: Polak Lipiński, pierwszy koncertysta przy królewskiej muzyce, jest klejnotem wszystkich wirtuozów w Dreźnie. On wywołuje ze swoich skrzypców duchy przyszłych czasów. Najpochlebniejszym to dla nas, że jest wielbicielem muzyki niemieckiej i przenosi ją nad wszystkie inne, a dawne mistrzowskie dzieła kompozytorów niemieckich są głównym przedmiotem dla jego badawczego ducha. Gra jego jest wolna od wszelkiej wykwintności, z pod jego palców płyną tony pełne, silne; żalować

tylko należy, że tak rzadko słyszyć się daje, przez co pozbawia miłośników muzyki boskiej, prawdziwej rozkoszy. — Miłą zapewne będzie wiadomość, iż i w innych prowincjach monarchii austriackiej umieją cenić światło i zasługi naszych ziomków. Oto gorliwy o dobro kraju i w usiłowaniach swoich niespracowany Redaktor wychodzącego we Lwowie Tygodnika Rolniczo-przemysłowego, członek Towarzystwa jeograficznego paryzkiego, P. Kochański, obrany został na posiedzeniu odbytem w Wiedniu dn. 6. Listopada r. bież. członkiem Towarzystwa przemysłowości Dolnej Austrii. (Z Gaz. Lwowsk.)

Z Warszawy. — »Kalendarzyk Polityczny na rok 1844.« wyszedł z druku. W części astronomiczno-kościelnej zawiera: Święta, lunacye, zaćmienia i dnie galowe. Część polityczna obejmuje: Genealogię Monarchów i Książąt panujących, tudzież listy imienne: urzędników Dworu Jego Cesarsko Królewskiej Mości, Rady Państwa, Senatu, Ciała dyplomatycznego, Gubernatorów prowincyi Cesarstwa rosyjskiego, armii czynnej, oraz wszystkich władz Królestwa polskiego. Dla łatwiejszego wyszukania nazwisk, dołączony jest skorowidz alfabetyczny. W części historyczno-statystycznej znajduje się: Opis Oporowa, statystyka Królestwa polskiego, trakty pocztowe, oraz tabella odchodu i przychodu poczt, podług ostatnich zmian ułożona. Dwie dołączone rycinki przedstawiają widok pałacu belwederskiego i zamek w Oporowie.

Ze Lwowa. — J. Czyński, zajmuje się właśnie wydaniem napisanego przez niego »Żywota Mikołaja Kopernika.« Praca ta będzie dokładniejszą od wszelkich innych dotąd znanych bibliografii tego sławnego polskiego astronoma, położy ona tamę błędom i przywłaszczeniom, tak, że odtąd żaden pisarz nie poważy się Kopernika na cudzoziemca przetwarzać. Mianowicie zaś korzystał autor z pism Gassendego r. 1654. w Paryżu wydanych a Śniadeckiemu nieznanym, w którychto a szczególnie w opisie Tycho Brahe znajduje się 50 stronie wspomnień Kopernika poświęconych. Co tylko ma styczność z urodzeniem, naukami, życiem prywatnym i publicznym tego polskiego astronoma, to wszystko Gassendi z religijną troskliwością zebrał i pamięci potomnych poświęcił. Dochód z swjej pracy poświęcił pan Czyński na wydanie tegoż samego żywota w języku francuskim i niemieckim.



(Z Tyg. Petersb.)

## Epigrafika, o zbieraniu pomnikowych historycznych napisów.

(Dokończenie.)

W Wiśniowcu, w kościele farnym, wyryte na marmurach napisy, są poświęcone pamiętce znakomitych ludzi, z rodu książąt Korybutów Wiśniowieckich i hrabiów Mniszczów, którzy wielki wpływ do spraw publicznych mieli, lub ich uczesnikami byli. Udzielane zaraz po zejściu każdego są społeczne historyczne świadectwa ich czynów, przygód i konu, toż ważnych zdarzeń z owych wieków. Podając fakta wkrótce po śmierci osób głoszone, mniej rozmijają się z prawdą jako bliższe wypadków i zaprzeczenia, oraz noszą na sobie ilość pewnych dat, które w kronikarzach i heraldykach bywają mylne lub opuszczone. Historya więc od nich sprostowanie i pomnożenie wielu faktów, chronologia sprawdzenie lub poprawę dat otrzymać może. Wzmiankowany kościół farny obejmuje tyle pogrobowych napisów, że z nich obszernie, zupełnie nowe i nader ciekawe dzieło możnaby ułożyć. — Zewnątrz Wiśniowieckiego, po karmelitańskiego kościoła, po lewej stronie głównych jego drzwi, jest w dole ściany kościelnej grobowy pomnik z napisem i datą, poświadczającymi, że wzniesiony został spoczywającej za nim osobie, zmarłej od powietrza które za panowania Stanisława Augusta grassowało po Wołyniu. O tej klęsce, wtedy obchodzącej cały naród, dzieje ojczyzny żadnej nieuczyniły wzmianki, lecz epigrafika, jej byt ówczesny zaznaczyła potomności. Rzeczony zaś pomnik, jest to z marmuru białego tablica, mająca złocistymi literami napis, którego wyżej wyrażone podanie, historya krajowa do swego obrębu wcielić powinna.

W Korcu, w kościele po franciszkańskim są napisy na grobowcach XX. koreckich.

W Olyce, w kościele kolegiackim dotąd dochowane a w marmurach wyryte napisy na pamiątkę żywota i konu spoczywających pod niemi książąt Radziwiłłów Ordynatów olyckich, skopiowane i ogłoszone, jako zbiór materiałów dziejowych, stałyby się badaczom przydatne. Okrom innych, widać tam nagrobek Stanisława ks. Radziwiłła Marsz. W. Lit., fundatora tegoż kolegiackiego kościoła, postawiony mu przez syna jego Albrychta Stanisława Radziwiłła Kanclerza W. Lit.; który szacownymi od pędzla obrazami, marmurowymi posągami i takimiż ołtarzami świątynię tę przyozdobił. Widać tam jeszcze z marmuru czar-

nego nagrobek Krzysztofa Hetmana Poln. Lit., obok zaś jego żony, Katarzyny z XX. Ostrogskich, Radziwiłłów, których obojga zalety Jan Kochanowski rytmem weselnym wślawił. Między nimi leży ich dziecię zawczasie zgasłe, jak o tem epitaphium jego wyraża.

Pod Beresteczkiem, na polu stoi samotnie grobowy pomnik Xiążęcia Pruńskiego, arjanina. — Części muru tego pomnika za każdym dniem osuwając się wskazują rychły jego upadek; jego napisy i daty znikają. Dotąd nikt nie pomyślał aby je skopiować i ogłosiwszy, dla dziejów ocalić.

Liczne kamienne pomniki zapelniają smętarze w Krzemieńcu; lecz między niemi już tylko gdzie niegdzie natrafiają się dawne, z napisami słowiańskimi nagrobki, które w części mchem okryte, w znaczniejszej już zsunęły się w mogiły. — Nie jeden z nich może zawiera na sobie wyrażone szczegóły dotąd nieznanne, lecz zdolne w głębokości zeszłych wieków zamierzchle słowiańszczyzny dzieje objaśnić. Z niejednym też takim napisem wsiąknie w ziemię niejedna prawda słowiańska. Nie należy ociągać się z dosłownem kopjowaniem takowych pamiątek, po różnych miejscach pozostałych. — Na smętarzu, przy cerkwi najdawniejszej w Krzemieńcu, choć rzadko, ale jeszcze stoją, po części tylko wydane kamienne grobowce z napisami słowiańskimi, które jak inne stare pomniki zasługują być odczytane i co do treści zbadane. — W Cholonjowie, majątności Adama Hrabi Choloniewskiego leżącej w powiecie Włodzimierskim, są na starożytnych nagrobkach słowiańskie napisy. — P. Janusz Nowowiejski, w Humienkach, wsi swojej leżącej w powiecie Dubieńskim, posiada też dawny pomnik z napisem w języku słowiańskim. — Z takowych zabytków, jak z odwiecznych pieśni, podań i powieści, historya i chronologia mogą otrzymać szacowne wypadki.

Do zbierania pogrobowych napisów żydowskich nie dość wytrwałego poświęcenia się dziejom; potrzeba jeszcze mieć dokładną znajomość hebrajszczyzny, jaką posiada uczony Löwensohn mieszkający w Krzemieńcu. Obaczmy np. co z takich napisów można otrzymać dla dziejów. W Stepaniu murowana synagoga należy do najdawniejszych na Wołyniu. Jest wieść, że ten który ją stawiał, ma między żydowskimi mogiłami tuż za miastem leżącemi, swoją, na której grobowy kamień z napisem i datą. Owoż ten kamień odszukać a jego napis wyczytać. W nim znaleźlibyśmy najdawniejszą datę osiadłości żydów w Stepaniu. Takowa robota odbyta po różnych miejscach najdawniejszych mo-



gił żydowskich, dostarczyłyby pewną ilość dat niewątpliwych, które razem zniesione, porównane, pokazałyby jedną najdawniejszą, z której możnaby sądzić kiedy żydzi ukazali się i osiedli na Wołyniu.

Chcemy ściągnąć uwagę badaczy na napisy wszelkiego rodzaju, umieszczone na cerkwiach, kościołach, kaplicach, synagogach, smętarzach, grobowcach, zamkach i innych gmachach, tudzież na posagach, obrazach, pomnikach i zabytkach historycznych — oraz aby te kopjowane i ogłaszane były. Zajęcie się tą pracą może rokować wielkie dla nauki dziejów korzyści.

Krzemieniec, d. 12. Października 1843.

Adam Słowikowski.

**Koleje żelazne w Rossyi.** — Tylko jedną kolę żelazną ma dotąd Rossya gotową, a mianowicie z Petersburga do Pawłowska, w długości czterech mil (niemieckich.) Zakładanie kolei z Petersburga przez Rybińsk do Moskwy w długości 108 mil (niemieck.) jest zdecydowane i rozpoczęte; kosztą tej kolei przez rząd budowanej obrachowano na 50 do 60 milionów rubli srebrnych. Jest także przyzwolona kolej 10 mil (niemieckich) długa, na siłę koni, mająca być założona na przesmyku między Donem i Wołgą; kolę ta ma kosztować tylko 200,000 rubli srebrnych. Kolę georgenburską całkiem zaniechano, także i o kolę, która miała iść z Moskwy do Kołomny zupełnie ucichło. A tak; gdy to, co jest dotąd w robocie, zostanie ukończone, Rossya będzie miała wszystkiego 140 mil (niemieckich) kolei żelaznych, (licząc już w to ową 10milową kolę na siłę koni urządzoną).

**Koleje atmosferyczne.** — Wynalazcy kolei atmosferycznej, inżynierowie angielscy Clegg i Samuda, starają się teraz w Prusach o pozwolenie założenia według swęj metody, kolei z Berlina do Charlottenburga. Według ich podań, obeszłoby się prawie całkiem bez robót ziemnych, i możnaby na gościńcu bitym z Berlina do Charlottenburga prowadzącym, kolę atmosferyczną wprost założyć.

**Liniowe okręty angielskiej floty.** Na okręt liniowy taki jak Trafalgar, który niedawno co w Woolwichu z warsztatu spuszczone, potrzeba 60,000 stóp kubicznych okrętowego budulcu, a 180,000 centnarów surowych konopi na żagle i liny. Na drzewo, z któregooby można wybudować okręt o 74 działach, (który tylko cokolwiek większy niż polowa okrętu »Trafalgar«), trzeba zasiał 14 mor-

gów ziemi, a te powinny wydać 3000 łasztów budulcu, każdy po 50 stóp kubicznych, to jest: 1500 zupełnie wyrosłych drzew, każde o dwóch łasztach, stojąc o 2 stóp jedno od drugiego, zajmowałyby przestrzeń 14 morgów ziemi. — 3000 łasztów surowej dębiny po 2 f. szt. za stopę kubiczną czyli po 3. f. szt. za łaszt, wynosi 15,000 f. szt. Podwoiwszy to obliczenie, okazałaby się mało co większa kwota od tej, jaką wydano na wspaniały okręt »Trafalgar«, który w obecności Królowej Wiktoryi, Xięcia Albrechta i wielu tysięcy widzów z warsztatu spuszczone. To może dać niejakię wyobrażenie o wielkości tych olbrzymich i okazałych okrętów.

Wzmiankowany w Gazecie Poznańskiej polskiej i niemieckiej koncert Panny F. Szumińskiej, odbędzie się istotnie dziś w Środę dnia 3. Stycznia 1844. w sali tutejszego Bazaru o godzinie 7mej wieczór.

Baranów kilkadziesiąt, po Tal. 30., 20, i 12., tudzież kilka po wyższych cenach, ma na sprzedaż Dominium Sokolniki małe pod Szamotulami. Z tychże pewna ilość sprzedawać się będzie w Poznaniu w podworzu domu Ziemstwa w dniach 15., 16., 17. i 18. Lutego r. b. Barany te odznaczają się pięknoscą i obfitością welny i dobrym wzrostem.

Dominium.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 30. Grudnia 1843.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gote- wizną
Oblig. długu skarbowego . .	3½	102½	102½
Prusko-ang. oblig. z r. 1830.	4	101½	101½
Oblig. premii handlu morsk.	—	89½	89½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	100½	—
Oblig. miasta Berlina . . . .	3½	101½	101½
— — — — — Gdańska w T. . .	—	48	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	101	100½
— — — — — W. X. Poznańsk.	4	—	105½
— — — — — dito	3½	—	100½
— — — — — Pruss. Wschod.	3½	—	103½
— — — — — Pomorskie . . . .	3½	—	101½
— — — — — March. Elek. i N.	3½	—	101½
— — — — — Szląskie . . . . .	3½	101½	—
Frydrychsdory . . . . .	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. .	—	12½	11½
Disconto . . . . .	—	3	4

### A k c j e

Drogi żel. Berl.-Poczdamskiej	5	161½	160½
Oblig. upierw. Berl.-Poczdams.	4	104½	—
Drogi żel. Magd.-Lipskiej . .	—	188½	187½
Oblig. upierw. Magd.-Lipskie .	4	104	103½
Drogi żel. Berl.-Anhaltkiej . .	—	146½	—
Oblig. upierw. Berl.-Anhaltskie	4	104	—
Drogi żel. Dyssel.-Elberfeld.	5	72½	71½
Oblig. upierw. Dyssel.-Elberf.	4	96½	95½
Drogi żel. Reński . . . . .	5	72½	—
Oblig. upierw. Reńskie . . . .	4	97½	96½
Drogi żel. Berlińsko-Frankfort.	5	138½	—
Oblig. upierw. Berl.-Frankfort.	4	104½	—
Drogi żel. Górno-Szląskiej . .	4	115	114
— — — — — dito Lit. B. . .	—	108½	107½
— — — — — Berl.-Szcz. Lit. A i B.	—	118½	117½
— — — — — Magdeb.-Halberst . . .	4	—	117